

Bogurodzica. Opracował Jerzy Woronczak. Wstęp językoznawczy Ewa Ostrowska. Opracowanie muzykologiczne Hieronim Feicht. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, 4^o str. 416 + Tabele porównawcze str. 22 [419]—[438]. Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. Biblioteka Pisarzy Polskich, seria A Nr 1. Liryka Średniowieczna, tom I.

Najnowsze wydanie *Bogurodzicy* dąży do wszechstronnego opracowania najstarszej pieśni religijnej polskiej. Niesie więc z sobą najpierw trzy wstępy: filologiczny, językowy i muzykologiczny. Następnie teksty, transkrypcję nut, indeks wyrazów i form, fototypię, wreszcie tabele porównawcze w formie luźnej wkładki.

Pierwszy wstęp, pióra Jerzego Woronczaka, pisany z pozycji historyka literatury omawia kolejno trzy części pieśni, grupuje przekazy i daje zwięzły przegląd badań historyczno-literackich nad *Bogurodzicą*. — Autor twierdzi, że najstarsza część pieśni, jej dwie pierwsze zwrotki, powstały w połowie lub drugiej połowie XIII wieku. Część druga natomiast, zwrotki trzecia do szóstej (pierwotnie pieśń wielkanocna), w pierwszej połowie XIV wieku. Część trzecia, siódma do piętnastej i dalsze zwrotki (pieśń pasyjna z dodatkami), w większości powstały w drugiej połowie XIV wieku; niektóre zwrotki nawet w wiekach XV i XVI. — Bardzo ciekawe jest nawiązanie do motywu *deesis* w sztuce romańskiej, choć geneza dwu początkowych strof *Bogurodzicy*, jakoby miały stanowić komentarz do polichromii, jest bardzo dowolna. Stwierdzenie tożsamości motywu w sztuce i pieśni dowodzi zależności dzieła sztuki i utworu poetyckiego od jednej idei, niekoniecznie zaś wzajemnego podporządkowania.

Wstęp i komentarz językowy napisany przez Ewę Ostrowską wyjaśnia trudniejsze miejsca pieśni, dając pierwszej zwrotce interpretację bardzo samodzielną i zaskakującą. — Przekonuje wywód o przynależności „U” do drugiego wersu. Dziwi niechęć do znaczenia „zwolena” = wybrana, jako

rzekomo sprzecznego z bardzo nieścisłą teologicznie „zasadą” (czyją? brak wyvodu) iż „nie Chrystus, a Bóg wybrał Marię na Matkę”. Zaskakuje natomiast całkowicie pozbawione uzasadnienia rozłączenie „u twego syna” od „zyszczy”. Rażą jako sztuczne znaczenia: „zyszczy” = zjednaj i „spuści” = uczyn przychylnym. Brak zupełnie analizy, czy stojące na miejscu potrzebnego biernika „Kyrieleison” nie spełnia jego roli. — Zaproponowana interpretacja odrywając wiersz trzeci od drugiego, pozbawia wiersz drugi orzeczenia, a wiersz trzeci podmiotu i dopełnienia, ma więc wszelkie pozory nienaturalności.

Uzupełnienie do obu wstępów stanowi starannie zebrana bibliografia, opracowana w oparciu o materiały do nowego wydania „Korbuta”.

Wstęp muzykologiczny szkicuje najpierw krytycznie problematykę, następnie zajmuje się analizą melodii, wreszcie kończy się przeglądem rękopisów i ich komentarzem rewizyjnym. Bibliografia opracowań muzykologicznych, obejmująca bez mała całe stulecie, dopełnia całości, pisanej z dużą autorytatywnością i niezależnością od osiągnięć dotychczasowych.

Teksty *Bogurodzicy* poprzedza bibliografia opracowań naukowych i przekazów źródłowych, sporządzona dla każdego z osobna. Reprodukacja jest dokładna: transliteracja, transkrypcja, względnie zestawienie odmianek tekstowych. Uzupełnia odtworzone teksty osobna transkrypcja nut i fototypia przekazów źródłowych.

Poza indeksem wyrazów i form, nowością bardzo trafną jest synopsa znanych dziś wersji *Bogurodzicy*, wykonana w formie wkładki-zeszytu z tabelami porównawczymi dla każdej zwrotki z osobna.

Prof. dr M. Dłuska w swej recenzji *Bogurodzicy* („Tygodnik Powszechny”, 46 (1962) 4) obok w pełni zasłużonej pochwały precyzyjnego odtworzenia zabytku, zamieszcza drugą, że wstępy „zawierają całokształt dziś osiągalnej wiedzy o tej prastarej kościelnej pieśni”. Tej drugiej pochwały niepodobna przyjąć bez za-

strzeżeń i to właśnie dlatego, że *Bogurodzica* jest pieśnią kościelną i jako taka prosi o wstęp teologiczno-historyczny.

Zadaniem takiego wstępu byłoby wykazanie genezy poszczególnych myśli religijnych składających się na pieśń, przez uwydatnienie ich związków genetycznych z Pismem św., Tradycją starochrześcijańską, postanowieniami soborów powszechnych, dziełami wybitnych teologów średniowiecznych, księgami i zwyczajami liturgicznymi. Dopiero po naświetleniu przez historię egzegezy, patrystykę, historię soborów, historię dogmatów i historię teologii oraz herortologię i liturgikę historyczną możliwe byłoby lepsze poznanie treści *Bogurodzicy*.

Żeby nie być gołosłownym wystarczy poprzestać na jednym krótkim przytoczeniu, naświetlającym pierwszą tylko zwrotkę i jedynie z pozycji historii kultu maryjnego: „Mimo swej surowości (*Bogurodzica*) zawiera bardzo rozbudowaną część Maryji Pierwszy wiersz czci Ją jako Matkę Bożą: „Bogurodzica”, Dziewicę: „dziewica”, Święta: „Bogiem sławiena”. Pozostałe dwa wiersze pierwszej zwrotki czczą godność Matki Bożej i w pewnym znaczeniu Królowej-Matki: „U twego syna Gospodzina matko”, Wybranej, czyli Świętej: „zwolena”, Orędowniczki i Pośredniczki Łask: „zyszczy nam, spuści nam, kyrieleison”. [x. J. Wojtkowski, *Kult Matki Boskiej w literaturze staropolskiej*, Olsztyn 1959, maszynopisu str. 71]. Każdy z sześciu wyliczonych tytułów czci maryjnej ma swą teorię i swą bibliografię...”

Potrzebę takiego komentarza wyraża dobrze dr S. Sawicki w artykule: *Matka Boska w poezji średniowiecza i renesansu* [*Matka Boska w poezji polskiej*, Lublin 1959, str. 11—12], gdy szkicuje interpretację teologiczną pierwszej, czyli maryjnej zwrotki pieśni. A przecież i dalsze strofy są nie mniej warte przebadania.

Brak wstępu teologiczno-historycznego ciążyący nad *Bogurodzicą* (widoczne to jest zwłaszcza w kome-

tarzu językowym), nie przekreśla jednak faktu, że dzieło w swoim rodzaju jest pomnikowe.

Ks. Julian Wojtkowski